

# „Prawa człowieka” są niebezpieczne dla suwerenności narodów

21 września 2024

Problem interesu ogółu i jednostki jest stary jak nasza cywilizacja. Jednak w ostatnich latach tzw. „prawa człowieka” stają się wytrychem do niszczenia państw narodowych i realizacji lewicowej agendy. We Włoszech ma miejsce precedensowy w tej sprawie proces wicepremiera kraju Matteo Salvini, który może mieć poważne konsekwencje dla wszystkich systemów demokracji europejskich.

Wicepremierowi Matteo Salviniemu grozi do sześciu lat więzienia za niewpuszczenie do kraju nielegalnych imigrantów w 2019 r. Tyle zażądał prokurator na rozpoczętym w październiku 2021 roku procesie. Wyrok sądu zostanie ogłoszony w październiku 2024. Skazanie Salvini, który w 2019 roku był ministrem spraw wewnętrznych i prowadził politykę powstrzymania dowozu migrantów do kraju, a obecnie jest wicepremierem, byłoby poważnym ciosem w całą politykę rządu premier Meloni.

Matteo Salvini został oskarżony w związku z decyzją, którą podjął w 2019 r. Uniemożliwił wówczas zacumowanie we Włoszech okrętu „Open Arms”, który miał na pokładzie zebranych na morzu migrantów i usiłował ich wysadzić we Włoszech. Okręt został zablokowany na trzy tygodnie, ale skarga prawników „organizacji humanitarnej” i decyzje sądu zezwoliły ostatecznie nielegalnym imigrantom na wylądowanie na wyspie Lampedusa. Salviniemu z koleizarzucono, że swoją decyzją blokującą „Open Arms” złamał prawo.

Okręt ten należy do flotylli organizacji pozarządowej zarejestrowanej w Hiszpanii także pod nazwą Proactiva Open

Arms. W teorii zajmują się poszukiwaniami i ratownictwem morskim. W praktyce, od 2015 roku masowo dowożą do Europy migrantów. Przyczynili się do kryzysu na greckiej wyspie Lesbos, ale też na włoskiej Lampedusie. W 2016 organizacja dostała Europejską Nagrodę Obywatelską przyznaną przez Parlament Europejski.

W wewnętrznym raporcie europejskiej agencji granicznej Frontex uznano, że „organizacje humanitarne prowadzące operacje poszukiwawczo-ratownicze w centralnej części Morza Śródziemnego działały w zмовie z przemytnikami lub pomagały im”. Szef Frontexu stracił jednak stanowisko, a owe organizacje działają nadal, zaś ich prawnicy starają się kwestionować wszystkie posunięcia blokujące przyjazdy migrantów.

Salvini w wyniku skargi Open Arms, został oskarżony o łamanie praw człowieka i „nadużycie władzy”. Jego proces toczy się od października 2021 r., a 14 września prokurator z Palermo, Geri Ferrara, przypomniała, że „nie podlega dyskusji kluczowa zasad wyższości praw człowieka nad ochroną suwerenności państwa”. Niestety, włoski system sprawiedliwości jest od dawna upolityczniony i ma podobnie jak w Polsce mocno „lewicowy przechyl”.

Matteo Salvini po ostatniej rozprawie oświadczył, że „zrobiłby to jeszcze raz, bo obrona granic przed nielegalnymi imigrantami nie jest przestępstwem”. Dodał, że to wręcz „niewiarygodne, że ministrowi Republiki grozi sześć lat więzienia za wykonywanie swojej pracy w obronie granic narodowych, zgodnie z mandatem otrzymanym od współobywateli”.

Salvini otrzymał tu wsparcie m.in. z Francji. Marine Le Pen krytykowała próby atakowania go przez system sprawiedliwości, co jej zdaniem ma szerszy kontekst, bo dzieje się w czasach narastania w całej Europie fali migracyjnej. „Ochrona naszych granic nie powinna być przestępstwem, ale obowiązkiem każdego europejskiego przywódcy” – mówiła też francuska eurodeputowana

i jej siostrzenica Marion Maréchal.

Problem jest jednak szerszy i dotyczy utraty suwerenności narodowej przez złą interpretację idei „praw człowieka”. W dodatku jest to sprytny zabieg lewicy, który ustawia dyskusję na płaszczyźnie sporu moralności (migranci) z polityką. Tymczasem nasycanie narodów obcymi przybyszami długofalowo niesie z sobą także problemy moralne, a do tego społeczne, ekonomiczne, tożsamościowe.

W społeczeństwach europejskich, opartych na etyce chrześcijańskiej, istnieje współczucie dla migrantów, ale współistnieje ono z żądaniem ograniczenia tego zjawiska, które w dłuższej perspektywie może być sposobem na „samobójstwo” całej naszej cywilizacji. Lewica cynicznie wykorzystuje tu element współczucia, ale w rzeczywistości kolejny raz chce zmienić wektory pojęciowych znaczeń i stosuje przy okazji moralny szantaż. W jej przypadku, ściąganie imigrantów to projekt oparty nie o etykę, ale rachunek czysto ideologiczny i polityczny, obliczony na implantację „wielokulturowości” na naszym kontynencie i marksistowskiego „zmienianie świata”.

W rzeczywistości tego typu „organizacje humanitarne” nie liczą się z dobrem i życiem ludzi, bo dobrze wiedzą, że migranci zachęceni perspektywą dowózki do wymarzonej Europy, będą jeszcze częściej ryzykowali takie podróże, nawet przypłacając swoim życiem. Wytoczenie procesu Salviniemu to niestety przykład szantażu wobec Europy i wyjątkowego cynizmu.

Autorstwo: Bogdan Dobosz

Źródło: [NCzas.info](http://NCzas.info)